

[lekarskiej odpowiedzialności \(odc. 3, ostatni\)](#)

Medycyna w słowach i obrazach: U źródeł lekarskiej odpowiedzialności (odc. 3, ostatni)

Utworzono wówczas Naczelną Izbę Lekarską oraz okręgowe izby lekarskie: dla miasta stołecznego Warszawy, warszawsko-białostocka, łódzką, krakowską, poznańsko-pomorską, lwowską oraz lubelską. Ponieważ do zadań samorządu lekarskiego zaliczono m.in. krzewienie zasad etyki, godności i sumienności zawodowej oraz sądownictwo dyscyplinarne i polubowne, w strukturach izb powstały też sądy dyscyplinarne, których kompetencje do sprawowania sądownictwa z zakresu odpowiedzialności zawodowej określono w art. 28 ustawy z 1921 r.

Sądy lekarskie w prawie...

Powstało siedem sądów okręgowych izb lekarskich i sąd odwoławczy Naczelnej Izby Lekarskiej. Lekarzy orzekających w sądach izb lekarskich wybierano większością głosów przez radę izby lekarskiej na okres roku, przy czym na następny rok wybierano tylko połowę składu wyznaczonego w drodze losowania. Następnie członkowie sądu lekarskiego wybierali spośród siebie przewodniczącego i tylu jego zastępców, ile planowano powołać kompletów orzekających, oraz tzw. pisarza jeneralnego.

Sądy lekarskie na szczeblu okręgu orzekały w składzie wszystkich członków w sprawach o zawieszenie i pozbawienie prawa wykonywania zawodu (większością 2/3 głosów) albo w kompletach od czterech do sześciu członków, wraz z przewodniczącym lub jego zastępcą, w pozostałych sprawach. Przewidziano możliwość wyłączenia sędziego według zasad określonych w kodeksie postępowania karnego.

Katalog kar był następujący: ostrzeżenie, napomnienie, nagana, zawieszenie prawa wykonywania zawodu, wykreślenie z listy członków samorządu zawodowego. Istniała też możliwość zaostrożenia kar poprzez ogłoszenie wyroku w Dzienniku Urzędowym Izb Lekarskich, z podaniem imienia i nazwiska ukaranego lekarza, odebranie czynnego i biernego prawa wyborczego do organów izb oraz nałożenie grzywny do 50 tys. marek polskich.

Oczywiście, przewidziano też instytucję rzecznika dyscyplinarnego, którym był jeden z członków sądu, oraz zagwarantowano prawo do obrony obwinionego, realizowane poprzez możliwość powołania obrońcy spośród członków izby lekarskiej. Rozstrzygnięcie o winie obwinionego lekarza mogło nastąpić tylko po przeprowadzeniu rozprawy, która

była zasadniczo tajna. Od decyzji I instancji przysługiwało stronom, a więc tylko rzecznikowi i obwinionemu, odwołanie do Sądu Naczelnej Izby Lekarskiej.

... i w praktyce

Tyle prawo, praktyka była niekiedy inna. Wiele problemów sprawiło już samo powołanie sądów lekarskich. W 1925 r. „Nowiny Lekarskie” w alarmistycznym tonie donosiły, że nadal nie ukonstytuował się Sąd Naczelnej Izby Lekarskiej. Stąd też sprawy rozstrzygnięte w pierwszej instancji przez sądy okręgowych izb lekarskich nie mogły doczekać się ostatecznego zakończenia.

Taka zwłoka wynikała z wątpliwości interpretacyjnych art. 38 ustawy z 2 grudnia 1921 r., a mianowicie, kto ma prawo wydania ostatecznego orzeczenia. Projekt nowelizacji zakładał, aby umożliwić odwołanie od decyzji Sądu NIL do Sądu Najwyższego. Proces legislacyjny jednak przeciągał się, co skutkowało zwłoką w powołaniu sądu drugiej instancji. Dyskutowano też nad treścią przysięgi składanej przez świadków przed sądami izb lekarskich. Postulowano, aby z treści przyrzeczenia wyeliminować odwołania religijne.

Działalność sądów była także ostro krytykowana w prasie. Prof. dr Jan Szymański na początku lat trzydziestych XX w., na łamach czasopisma „Lekarz Polski” przyznawał: „Rzeczywiście, pewna ilość wyroków tak nie odpowiada poczuciu zwykłej sprawiedliwości, a nawet praworządności, że była skasowana przez czynniki miarodajne, wyższe i więcej zrównoważone. Bywały przypadki, że sądy Izb wydawały wyroki sprzeczne z obowiązującym prawem Rzeczypospolitej, albowiem naruszały prawa innych instytucji, upoważnionych do korzystania z nich ustawami Państwa Polskiego”.

Przez pierwsze kilka lat brakowało także regulacji organizujących pracę sądów lekarskich. Dopiero w 1929 r. przyjęto projekt regulaminu Sądu Naczelnej Izby Lekarskiej zatwierdzony przez Ministra Zdrowia. Według tegoż regulaminu do zadań przewodniczącego, oprócz sprawowania funkcji organizatorskiej, reprezentacyjnej i administracyjnej, należał także obowiązek wyznaczania składu orzekającego w Sądzie NIL.

W 1930 r. zaczął się ukazywać Dziennik Urzędowy Izb Lekarskich, będący organem promulgacyjnym samorządu. W Dzienniku zamieszczano m.in. sprawozdania roczne z działalności izb, oficjalne wyniki i komunikaty z wyborów nowych władz korporacji, ale także regulaminy działania poszczególnych sądów dyscyplinarnych oraz niektóre ich wyroki. Poszczególne izby wydawały też biuletyny.

Sąd lekarski w Łodzi, w 1929 r.

Dla zobrazowania sądownictwa lekarskiego przyjrzyjmy się przykładowemu sprawozdaniu z działalności sądu lekarskiego Izby Lekarskiej Łódzkiej za 1929 r. Sędziów było wówczas siedemnastu, w tym m.in. w składzie sędziowskim byli tacy znani lekarze, jak Seweryn Sterling, Stanisław Skalski czy Józef Marzyński. Sędziowie mieli także swoich siedemnastu zastępców i tu wśród nich pojawiają się dwie kobiety lekarki: Anna Margolisowa i Matylda Tomaszewska. Generalnie wszystkie sprawy kwalifikowano wówczas do trzech grup: jako wykroczenia przeciw etyce, przeciw ustawie i przeciw prawnym zarządzeniom izby.

Do sądu lekarskiego w Łodzi w 1929 r. wpłynęło dziewiętnaście spraw, z roku poprzedniego spraw pozostało osiem. Z tych dwudziestu siedmiu spraw rozpatrzono dwadzieścia dwie i tylko jedna wymagała pełnego składu sędziowskiego, czyli chodziło o wykroczenie zagrożone nawet pozbawianiem prawa wykonywania zawodu, pozostałe sądzono w kompletach.

Większość zasądzonych w omawianym roku kar były to kary najniższe, czyli ostrzeżenia. I dla przykładu jeden z lekarzy dostał taką karę za niestosowanie się do okólnika izby w przedmiocie liczby wizyt lekarskich, co - jak uzasadniono w wyroku - „ujemnie wpływa na opinię ubezpieczonych o wartości pracy lekarskiej lekarzy kasowych”. Innego ukarano za użycie wobec kolegi lekarza słów uwłaczających, jeszcze innego - za zaniedbanie obowiązków i lekceważenie chorych.

W tak nakreślonej formie polskie sądownictwo lekarskie przetrwało do wybuchu II wojny światowej, a potem jeszcze (z pewnymi modyfikacjami) do 1950 r., kiedy to w ogóle zniesiono w Polsce samorząd lekarski. Ale to już zupełnie inna historia.

Bogumiła Kempieńska - Mirosławska